

tj. naszego serca i odnowił w nas «wewnętrznego człowieka», aby Duch Święty oczyścił nasze myśli i oświecił nasze czyny po to, aby mogły przynieść błogosławiony plon. O to modlimy się właśnie do Świętego Ducha i czynimy na sobie znak Krzyża przed rozpoczęciem każdego dzieła. Dlatego wszystko w Cerkwi zaczyna się z błogosławieństwem.

Terminy nabożeństw

W tym tygodniu w naszej cerkwi będą sprawowane następujące nabożeństwa:

- **15 listopada** (sobota, początek postu przed świętem Bożego Narodzenia)
Całonocne czuwanie – godz. 18.00.
- **16 listopada** (niedziela)
Święta Liturgia – godz. 10.00.

Serdecznie zapraszamy!

Nasz adres: 00 – 544 Warszawa, ul. Wilcza 31, <http://www.liturgia.cerkiew.pl>

Kontakt telefoniczny: ks. Artur Aleksiejuk – 603037770.

Prawosławny Punkt Duszpasterski
pw. św. męcz. archim. Grzegorza (Peradze)

Biały Anioł

Nr 4 (4) 9 listopada 2008 r.



XXI NIEDZIELA PO PIĘCDZIESIĄTNICY

Męcz. Onisifora i Porfiriusza, św. Matrony, św. Teoktysty,
męcz. Aleksandra z Tessaloniki.

Ewangelia według św. Łukasza (8, 41 – 56)

W owym czasie, przyszedł do Jezusa pewien człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci.

Gdy Jezus tam szedł, tłumy napierały na Niego. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi; całe swe mienie wydała na lekarzy, a żaden nie mógł jej uleczyć. Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. Lecz Jezus zapytał: «Kto się Mnie dotknął?» Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: «Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają». Lecz Jezus rzekł: «Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie». Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, zbliżyła się drżąca i upadła przed Nim opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczone. Jezus rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!»

Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: «Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela!» Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: «Nie bój się; wierz tylko, a będzie ocalona». Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziecka. A wszyscy płakali i żalowali jej. Lecz On rzekł: «Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi». I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. On zaś ujawszy ją za rękę rzekł głośno: «Dziewczynko, wstań!» Duch jej powrócił, i zaraz wstała.

Polecił też, aby jej dano jeść. Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

List św. Apostoła Pawła do Galatów (2, 16 – 20)

Bracia! Bądźcie przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia. A jeżeli to, że szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie, poczytuje się nam za grzech, to i Chrystusa należałoby uznać za sprawcę grzechu. A to jest niemożliwe. A przecież wykazuję, że sam przestępuję [Prawo], gdy na nowo stawiam to, co uprzednio zburzyłem. Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

Rozważania niedzielne

Zastanówmy się jaka nauka wypływa dla nas z dzisiejszej Ewangelii i czytania z listu Apostoła Pawła do Galatów.

«A oto przyszedł mąż imieniem Jair ...» (mowa o człowieku, który przyszedł, aby prosić Chrystusa o uleczenie córki). Kilka wersetów dalej słyszymy: «A niewiasta, która miała krwotok (...) podeszła z tyłu...».

Pierwszy z nich, Jair, przełożony synagogi upada do nóg Chrystusa „i prosi, aby wstąpił do jego domu, gdyż miał córkę, jedynaczkę, około lat 12, która umierała”.

Zwróćmy uwagę, czego symbolem jest Jair, co symbolizuje synagoga, której jest przełożonym, o co prosi Chrystusa, czego obrazem jest jego córka – jedynaczka, co oznacza wiek córki (około lat 12), co to znaczy, że umiera i wreszcie, co znaczy, że umarła, a następnie została przez Chrystusa – Bogoczwolnika wskrzeszona i uzdrowiona.

Czyż Jair – nie jest symbolem człowieka, czy to, że jest przełożonym synagogi nie oznacza, że człowiek jest niejako przełożonym własnego ciała, czyli tego, co te ciało czyni? Jair jest przełożonym synagogi, czyli miejsca, gdzie wznoszono modlitwy do Boga, miejsca, w którym, poprzez swoje Słowo – obecny jest Bóg. Naturalnym jest zatem, że przychodzi on do Chrystusa, który jest Bożym

Słowem (Logosem). Przychodzi, upada na kolana i prosi najpierw o to, aby raczył przyjść do jego domu.

Czymże innym, drodzy bracia i siostry, jak nie wezwaniem i modlitwą jest prośba Jaira? Jest to nic innego jak prośba człowieka, który prosi o zamieszkanie w nim Boga Słowa, o to, aby Chrystus wszedł do serca człowieka, aby Duch Święty przeniknął dom jego ciała. Tam zaś, gdzie Syn Boży, który jest Królem Chwały tam też i Królestwo Boże. Wszak sam Chrystus powiedział: „królestwo Boże jest w was”. Zaś św. Apostoł Paweł woła: „Świątynią Ducha Świętego jesteście”.

Jair – przełożony synagogi, czyli człowiek mający wolną wolę i panujący nad sobą, przychodzi po to, aby Chrystus odwiedził jego dom. Prośba ta jest zatem modlitwą człowieka, takiego jak każdy z nas, aby Bóg zechciał uczynić z niego miejsce zamieszkania Ducha Świętego – a więc uczynić go Jego świątynią. Aby człowiek nie był już synagogą, jak pisze w dzisiaj przeczytanym liście Apostoł Paweł, tj. aby człowiek nie tkwił w przeświadczeniu, że usprawiedliwienie osiągnie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Następnie Jair mówi o córce – jedynaczce, która jest umierająca. Córka Jaira jest symbolem uczynków człowieka. Czyż bowiem nasze działania i czyny nie są naszymi dziećmi? Czyż nie rodzimy, lub inaczej, nie powołujemy do życia, naszych działań? Czyż nie mówi się, że działania “rodzą” skutki?

Córka Jaira jest umierająca. To nic innego jak nasze uczynki, które są poczęte najpierw w naszych myślach, następnie przechodzą w stadium realizacji, czyli rodzą się, mają siłę sprawczą i kończą się. Można powiedzieć, że każdy nasz uczynek jest umierający, ponieważ ma swój koniec; nie czynimy czegoś stale. Jest to – można powiedzieć – zupełnie naturalne.

Córka Jaira jest jedynaczką. Wskazuje to na ważność i indywidualny charakter każdego naszego czynu. Każdy nasz czyn jest niepowtarzalny. Nie można nazwać dwóch lub trzech czynów jednym czynem.

Córka Jaira ma 12 lat. 12 lat jak wiadomo jest wiekiem progowym, granicą między dzieciństwem i dorosłością. Człowiek ma już świadomość własnych czynów, potrafi świadomie rozróżniać między dobrem a złem, wie i czuje co to jest odpowiedzialność.

Podsumowując można stwierdzić, że córka Jaira jest symbolem świadomego i wolnego ludzkiego czynu, jego niepowtarzalności i jednocześnie skończoności, ulotności.

Sytuacja Jaira i jego córki przywołuje zatem na myśl konstrukcję człowieka, który jest istotą aktywną, którego czyny są świadectwem tego, kim on właściwie jest. Drodzy bracia i siostry! W osobie Jaira i jego córki staje nam przed oczami człowiek z jego czynami, człowiek taki, którym jest każdy z nas bez wyjątku.

Przychodzący Jair to symbol człowieka potrzebującego nadania sensu swemu istnieniu, swym działaniom. Konieczne jest, aby Chrystus wszedł do domu,